BIULETYN

WIADOMOSCI Z MIASTA I WIADOMOSCI RADIOWE

Nr.120 Warszawa 1.X.1944 r. g.18.00

ROZKAZ DZIENNY PREZYDENTA RZPLITEJ DO POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH.

Prezydent Rzeczypospolitej wydał w dniu wczorajszym następująvy rozkaz dzienny do Polskich Sił Zbrojnych: "Żołnierze Rzeczypospolitej! Zwracam się do was w ciężkiej chwili, jaką jest zmiana na stanowisku Naczelnego Wodza. Tym cięższą jest dla was i dla mnie, że odchodzi znakomity żołnierz o wielkich zasługach bojowych, o niespożytej energii, jeden z najstarszych czynnych dotąd bojowników niepodległościowych, generał broni Kazimierz Sosnkowski. Powołałem na stanowisko Naczelnego Wodza bohaterskiego wodza Armii Krajowej, gen.dyw.Tadeusza Komorowskiego, głośnego w świecie gen.Bora. Do chwili, gdy okoliczności w związku ze śmiertelną walką, którą prowadzi on o wolność Warszawy, nie pozwolą mu zająć stanowiska będę czuwać jako bezpośredni zwierzchnik Sił Zbrojnych nad wszelkimi ich sprawami przy pomocy ministra obrony narodowej oraz szefa sztabu i szefów marynarki i lotnictwa. Pamiętajcie, że ludzie mogą się zmienić, ale nie zmienia się powinność żołnierska. Heroizm armii krajowej, świetne czyny bojowe żołnierza polskiego na ziemi włoskiej, we Francji, w Belgii i Holandii, ciągły udział marynarki i lotnictwa, woła do sumienia narodów całego świata o obronę naszych praw. Krzyżową jest droga naszej sprawy. Wasza żołnierska droga jest prosta i niezawodna. Każdy krok zbliża was do wyzwolonej, suwerennej, niepodległej, wielkiej przez wasze czyny, dalekiej Ojczyzny. Wiem, że na tym wytrwacie. - Londyn, dn.30.9.1944 r. /-/ Prezydent Rzeczypospolitej Władysław Rączkiewicz.

WYPOWIEDZI MINISTRA EDENA W CZASIE DEBATY W IZBIE GMIN.

Jak podało w dniu wczorajszym radio londyńskie, w czasie debaty nad mową prem.Churchilla w Izbie Gmin, min.spraw zagranicznych W.Brytanii Eden oświadczył m.in., że uderzyło go w przykry sposób twierdzenie niektórych posłów jakoby zwycięstwo zostało już osiągnięte. - Nikomu nie wolno opierać swej polityki na tym twierdzeniu do czasu złożenia broni przez naszych obu nieprzyjaciół. - Mówiąc o przyszłym pokoju stwierdził min.Eden, że powinien on być taki, aby uniemożliwić zarówno Japonii, jak i Niemcom ponowne wywołanie wojny. W dalszym ciągu min.Eden ujawnił, że Himmler już teraz czyni przygotowania do zorganizowania stałego oporu w czasie okupacji Niemiec przez aliantów. W tym celu ćwiczone są specjalne zastępy fanatycznych członków partii hitlerowskiej. Ktokolwiekby wobec tego faktu twierdził, że okupacja Niemiec jest zbędna, tego można nazwać conajmniej zaślepionym.

Nawiązując do zagadnienia polsko-sowieckiego min.Eden powiedział: "Niedawno prawie każdy zdziwiony był czytając w gazetach o eksplozji w Bombaju, która nastąpiła, ponieważ kroś rzucił zapalone cygaro. Bombaj w tym wypadku niezupełnie różni się od międzynarodowej sytuacji politycznej. Odpowiadając na pytanie dotyczące stosunków W.Brytanii do Polski i Rosji min. Eden podkreślił z zadowoleniem szczerość wypowiedzi, jakie miały miejsce podczas debaty w izbie gmin. Oświadczenia posłów ilustrują, co myśli naród brytyjski o tych zagadnieniach. Rząd brytyjski nie zaprzestanie wysiłków, aby doprowadzić do stworzenia silnej, suwerennej i niepodległej Polski, która zajmie należne jej miejsce w rodzinie narodów.

Z NIEMIEC.

Niemiecki minister rolnictwa i wyżywienia wydał poważne ostrzeżenie na temat sytuacji żywnościowej w Rzeszy. W ostrzeżeniu tym powiedział m.in.: "W 6-tym roku wojny wróciliśmy do położenia podobnego do tego, jakie istniało na początku wojny. Znowu musimy opierać nasze wyżywienie na płodach własnej ziemi".

--"Essener National-Zeitung" donosi o skuteczności ofensywy alianckiej przeciwko niemieckim fabrykom paliwa. Jak okazuje się, wskutek trudności transportowych zmniejszono dostawy węgla do fabryk niemieckich do 1/6 przyznanego przydziału.

---Pismo "Front und Heimat" stwierdza poważną sytuację w Niemczech i grożącą katastrofę.

---W ostatnim swoim okólniku - jak donosi dziś radio londyńskie - Goebbels zakazał używania słowa "katastrofa".

SZWAJCARIA WSTRZYMUJE DOSTAWY.

Londyn, 1.X.44. Rząd szwajcarski zakazał z ważnością od dnia dzisiejszego wywozu wszelkich materiałów do państw wojujących. Zakaz obejmuje broń, amunicję, części samolotów i wszystkie inne materiały służące do wyrobu sprzętu wojennego.

Z FRONTU ZACHODNIEGO.

Londyn, 1.X.g.9.20. Na zachód i płn.zach. od Belfortu pomimo zaciętego oporu nieprzyjaciela wojska sprzymierzonych polepszyły swoje pozycje.

2-ga armia brytyjska i 2 amerykańskie dywizje spadochronowe toczą walki w rejonie Eindhoven i Nijmvegen. Opór Niemców jest w dalszym ciągu silny.

Ofensywa lotnicza skierowana przeciwko nieprzyjacielskim liniom kolejowym w rejonie walk prowadzona była nadal. Średnie i lekkie bombowce atakowały objekty kolejowe w Gerledern, Euskirchen, Prum, Bidurg, Saarbrücken i Rollingstock.

Latające fortece i liberatory amerykańskie w silnych formacjach atakowały wczoraj warsztaty kolejowe w Hamm, Monastyrze i Bielefeld w zachodnich Niemczech. Dzisiejszej nocy Moskitosy atakowały Karlsruhe.

x

Korespondenci specjalni przy brytyjskiej armii walczącej nad kanałem La Manche podają, że garnizon Calais, który po upadku fortecy został wzięty do niewoli sprawiał wrażenie, że cieszy się niezmiernie z zakończenia walki. Nawet oficerowie nie ukrywali swego zadowolenia, że bezsensowna i beznadziejna walka osiągnęła swoj kres. Po drugiej stronie kanału dzień wczorajszy był prawdziwym świętem dla ludności Dowru, która od pierwszego niemalże dnia wojny była pod obstrzałem niemieckich dział dalekonośnych. Wiadomość o upadku Calais dotarła i wywołała olbrzymią radość ludności nadbrzeżnych miasteczek, która manifestowała na ulicach.

x

Marynarka brytyjska patroluje wybrzeża Holandii, uniemożliwiając ewakuację wojsk niemieckich drogą morską. Pas terenu na płn.wsch. od Nijmvegen, który pozostał Niemcom do ucieczki wynosi zaledwie 50 km. szerokości. Prawie wszystkie linie kolejowe w kierunku Niemiec i Holandii są unieruchomione. Korespondenci wojenni donoszą, że lotnictwo taktycznie odcięło Niemców od Rzeszy. Samoloty działające obecnie z baz w Holandii gotowe są do natychmiastowego atakowania, gdyby nieprzyjaciel probował korzystać z dróg i szos na większą skalę.

Z WALCZACEJ WARSZAWY

Z śródmieścia. Położenie terenowe bez zmian. Własny patrol wysunięty na pole Mokotowskie z zadaniem rozpoznania pozycji nieprzyjaciela w rejonie od ul.Piłsudskiego do pl.Unii Lubelskiej - stwierdził obecność czujek nieprzyjaciela. Ostrzelany słabym ogniem kb. wycofał się bez strat. Placówka nasza przy ul.Polnej ostrzelała oddział nieprzyjaciela usiłującego wyjść z rowu strzeleckiego na nasze przedpole. Niemcy wycofali się. Na skutek ostrzelania bunkru niemieckiego przy al.Ujazdowskich, w bunkrze tym eksplodowało 6 granatów, a Niemcy zaprzestali ognia. Własne patrole rozpoznające teren kościoła św.Barbary - spełniły swoje zadania, stwierdzając ruchy npla przy ul.Barbary. Z gmachu poczty przy ul.Nowogrodzkiej Niemcy ostrzeliwali silnym ogniem broni maszynowej i granatników oraz t.zw. "pięści pancernej" nasze pozycje, w szczególności na odcinku ul.Żulińskiego. Rejon ul.Wspólnej znajdował się pod obstrzałem granatników. Oddział niemiecki, któ ry usiłował podsunąć się pod naszą placówkę w tym rejonie, po ostrzelaniu go i obrzuceniu granatami - wycofał się. Ul.Hoża z Gmachu Fizyki oraz Min.Komunikacji znajdowała się pod silnym ogniem z kb. i granatników. W ciągu nocy Niemcy [illegible] ci silnym ogniem broni maszynowej z rejonu Muzeum usiłowali opanować domy przy ul. Nowy Swiat 12 i 14. Oddziały nasze natarcie to odparły. W rejonie ogrodu Frascati Niemcy usiłowali wykopać rów strzelecki. Po ostrzelaniu ich zaprzestali budowy i wycofali się. Placówka nasza na Szopena 4 znajdowała się pod bardzo silnym ogniem niemieckim z Parku Ujazdowskiego i Doliny Szwajcarskiej. Po tym przygotowaniu ogniowym nastąpił wypad, który został odparty.

Nieprzyjaciel ostrzeliwał pociskami miotaczy min w dużych odstępach czasu cały rejon śródmieścia. W godz.popołudniowych nieprzyjaciel w sile 60 ludzi wtargnął do domu Nr.24 oraz domu Nr.26/28 przy ul.Grzybowskiej. Po walce został wyparty.

Z Żoliborza. Koncentryczne natarcie niemieckie od zachodu, południa i północy, po 2-ch dniach ciężkich walk po ściśnięciu obrony na małej przestrzeni doprowadziło wczoraj około godz.18-ej do kapitulacji naszych oddziałów na Żoliborzu. Walka była niezwykle zacięta i ostra. Oddziały AK zadały Niemcom poważne straty. M.in. w ciągu 2 dni walk zniszczono 30-kilka czołgów. Niemcy działali przy bardzo silnym wsparciu ogniowym artylerii, nie wyłączając ciężkiej artylerii, przy silnej przewadze ognia granatników i broni maszynowej oraz dużych sił żywych. Np.na jednym z odcinków walczyli żołnierze z pułku grenadierów pancernych oraz jednego z pułków 73 dywizji. Do natarcia na Żoliborz Niemcy użyli wyborowych oddziałów frontowych. W porównaniu z siłą ognia i natarc niemieckich - pomoc ogniowa sowiecka okazała się niewystarczająca.

----oooOooo----